

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy
Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wybodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Reklama
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie
będą.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny
być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paryżu
niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w
Głogowie, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii,
Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących
urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko na
agencjach, za których pośrednictwem (zobacz
niżej) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi
Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (insetów):
od wiersza pięciogłowego siedmiogłowego 15 fen., —
Reklamy od wiersza pięciogłowego 30 fen. (inclusive
umiarowania).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego” przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frenkler*, Ulica Senatorska 1. 22. —
W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. J. Daube & Comp.*
W Wroclawiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler i Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 18 października.

Wiedeńskie dzienniki donoszą, że generał Kaulbars na swoje zapytanie, czy ma się w dalszą jeszcze puścić podróż, odebrał odpowiedź, iż może ją zaniechać, wszakże sam ma osądzić, co mu zrobić wypada. W dniu 14-go b. m. wyjechał generał nadzwyczajnym pociągiem do Ruzszczuku. Nie wiadomo jednakowoż, czy Dunajem czy przez Tirnowę i Lowcę powróci do Zofii. Tyle wiedeńskie wiadomości. Z Ruzszczuku zaś piszą, że Kaulbars przybył tam dnia 14-go b. m. i że tak przy wyjeździe z Warny jak w czasie podróży jego żaden nie zaszedł wypadek. Ma on przez Tirnowę ale dopiero za kilka dni udać się do Zofii. W Ruzszczuku a może w Bukareszcie zabawi niejaki czas. — Z powyższych doniesień możnaby wnioskować, że agent rosyjski nie powróci tak zaraz do Petersburga, ale że nie zwątpiwszy jeszcze o swojej misji, dalsze prowadzić będzie intrygi. Tymczasem srobie, jak zewsząd zaręczają, zwolane na 27 października do Tirnowy. Rejencya nie zapropnuje podobno wyboru księcia Aleksandra, bo byłoby to niepotrzebną prowokacyą Rosyi. Rejencya zgodzi się, jak zaręcza „Biuro telegraficzne Hirscha”, na każdego kandydata rosyjskiego, z wyjątkiem tylko księcia czarnogórskiego i księcia Piotra Karageorgiewicza. — Rząd bułgarski wysłał wedle telegramu z Zofii z dnia 16 b. m. do reprezentantów wielkich mocarstw notę zawiadomieniem, że zwoluje wielkie sobranie, które jest wyrazem narodu, ażeby po sprawdzeniu wyborów tak z W. Portą jak wielkimi mocarstwami porozumieć się co do wyboru nowego księcia. — Dalej odpowiedział rząd na trzecią rosyjską notę okólnikiem ministra spraw wewnętrznych, w którym oświadczył, że odpowiedzialność za zasze w czasie wyborów wypadki spadnie po przeprowadzonym śledztwie na tych, którzy usiłowali im przeszkodzić i schronili się do konsultatu rosyjskiego.

Nie przesadzamy bynajmniej temu, co postanowi rząd rosyjski i nie przesadzamy bynajmniej niespodziankom, jakie jeszcze zgotować może generał Kaulbars, ale z największych dzienników rosyjskich wynosimy wrażenie, jak gdyby sfery petersburskie uspokoiły się nieco i więcej się liczyły z danymi ze względu na kwestyę bułgarską. I tak pisze dzisiaj „Now. Wremia”, że „podróż statystyczna” rosyjskiego reprezentanta zupełnie się nie powiedla. Równie rozważnie odzywa się niemiecka „St. Petersburger Zeitung”. Zanim zapadła decyzya, pisze pomieniony dziennik, spadają w uderzający sposób nasze papiery: w jednym dniu z 194 na 192¹/₂. Cóż się to stało, czem to się tłumaczy ten brak zaufania Europy? Czyż Rosya prowadzi wojnę albo zabiera się do okupacyi? Nie stało się to, a, jak się zdaje, nie stanie się też. Jest to rzeczą niesłychaną a w naszej historii finansowej, która niejedną już przeszła burzę, nie zdarzyło się to jeszcze, ażeby Rosya za zatargi swego reprezentanta z tymczasowym rządem państwa oswoobodzonego krwią rosyjską na dalekim wschodzie płaciła zniznieniem papierów swoich, zniznieniem, które nie mogłoby być większe, gdyby ojczyzna nasza w wielkiej wojnie walczyła o swoją egzystencyę. Oby rządowi naszemu powiodło się wynaleść honorowe wyjście z obecnej sytuacji, która grozi wielkim przesileniem a nie przedstawia żadnych widoków powodzenia. Niedawno temu zrobiono obrachunek, ile Rosyą kosztuje każdy z oswoobodzonych braci bułgarskich i przekonano się, że kosztuje tysiąc rubli. Nie rozstrzygamy wcale tej kwestyi, czy w ogólności Bułgar ma dla nas taką wartość, tak kończą „St. Petersburger Zeitung”, ale chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na to, że koszt, na które nas narzą, z każdym dniem rosną bardzo znacznie, jakkolwiek nie chodzi teraz bynajmniej o jego wyswoobodzenie z pod turckiego jarzma. — Na to rozważniejsze nieco zapatrywanie i zimniejszy sąd dzienników rosyjskich wpływa prawdopodobnie postawa prasy angielskiej, która po zwykłych pogórkach a może i po nie udanych próbach lorda Churchilla bardzo znacznie złagodniała w tonie. I tak np. podnosi „Observer”, że przywrócenie rosyjskiej suwerenicy w Bułgari jest prawdopodobne bez tego, żeby miała prowadzić wojnę albo zająć kraj Rosya, która cel swój na pokojowej drodze będzie mogła przeprowadzić. Anglia, gdyby nawet chciała, nie jest tyle silną, ażeby mogła prowadzić kampanię przeciw Rosyi w Bułgari. Anglia, gdyby kiedykolwiek miała być zmuszoną do wystąpienia przeciwko posuwaniu się Rosyi, wybrałaby sobie wówczas inne pole walki i rozpoczęłaby wojnę pod zupełnie innymi warunkami jak dzisiejsze. Nie jest więc rzeczą prawdopodobną, ażeby pokój europejski z powodu kwestyi bułgarskiej miał być zakłócony. Niezależność Bułgarii, tak kończy „Observer”, musiała po prostu być poświęconą za cenę europejskiego pokoju a Anglia, o ile to dotyczy jej własnych interesów, nie ma powodu być z tego niezadowoloną.

Ze spraw Francyi dotyczących na uwagę zasługuje wiadomość, że prezes gabinetu p. Freycinet ze względu na ogólną sytuacyę chce w stosunkach z Włochami uniknąć wszystkiego, coby je mogło źle usposobić. Pragnie więc z tego powodu, jak zaręcza „Kölnische Zeitung”, odroczyć rozprawy co do wypowiedzenia Włochom traktatu handlowego. Francuzki poseł hrabia Mouy odebrał podobno polecenie zapewnienia rządu włoskiego, iż Francya nie myśli zająć Tripolisu. W dniu 16 bm. zebrała się w Paryżu rada ministeryalna, na której zajmowano się kwestyą budżetową. Minister skarbu Sadi Carnot oświadczył ponownie, iż zamysła wystąpić z gabinetu, wszakże nie zapadła jeszcze żadna decyzja. Odroczono ją aż do dnia jutrzejszego. W dniu także 1 b. m. obradowała izba deputowanych, ale przebieg dyskusyi nie przedstawiał nic ważniejszego. Deputowany Hubbard, członek skrajnej lewicy, interpelował rząd francuzki co do presyi, którą towarzystwa kolei żelaznej wywierają na tych urzędników, którzy są członkami rad municypalnych. Minister odrzekł, że to nie jego jest rzeczą mieszać się do spraw towarzystw kolei żelaznej i zaproponował przejście do porządku dziennego, który też został przyjęty 298 głosami przeciwko 154.

Minister handlu Lockroy przedłożył projekt, wedle którego te osoby, które zagraniczne towary sprzedają za francuzkie, karane być mają od tysiąca do 5 tysięcy franków i więzieniem od 3 miesięcy aż do trzech lat. Deputowany Reache cofnął swoją interpelacyę, już dawniej zapowiedzianą, co do opóźnienia nominacyi nowego ambasadora w Petersburgu.

Car wraz z małżonką przeniósł się w dniu 16 b. m. z Peterhofu do Gatzyna.

Wybory.

W przyszlą środę t. j. w dniu 20 b. m. odbędą się wybory w okręgu brodnicko-grudziądzkim na posła do parlamentu niemieckiego w miejsce ś. p. Ignacego Łyskowskiego.

Jak z wielu stron słyszymy, Niemcy prowadzą bardzo gorliwą agitacyę, aby krzesło do parlamentu z okręgu tego zdobyć.

Mamy niepionną nadzieję, że nasze władze wyborcze również pracują energicznie, aby okręg ten nadal był reprezentowanym przez rodaka i że praca ich uwieczniona będzie pomyślnym skutkiem.

Głęboko wreszcie przekonani jesteśmy, że wszyscy wyborcy jak jeden mąż staną do urny wyborczej i głosować będą na kandydata naszego

p. **Leona Rybińskiego** z Dębina.

Gdy zaś tak się stanie, niezawodnie zwycięstwo będzie po naszej stronie.

W *Chojnicach* w dniu 12 b. m. odbyły się wybory na członka izby panów w miejsce zmarłego hr. Czapskiego z Bukowca.

Stawiło się 11 niemieckich wyborców i jednogłośnie wybrało na członka izby panów p. Nitykowskiego z Brzemiona pow. świeckiego.

Polacy, będąc w mniejszości, nie stawili się. Zawali się w abstynencyę.

My stanowczo oświadczamy się przeciw takiej procedurze. Czy jesteście w większości, czy w mniejszości, należy nam wszędzie spełnić obowiązek obywatelski i głosowaniem stwierdzić, że żyjemy i żyć chcemy.

Wydalania.

Krakowski komitet opieki nad wydalonymi Polakami z pod zaboru pruskiego odbył posiedzenie 15 października rb. pod przewodnictwem Ksawerego Konopki.

Po zagajeniu przez przewodniczącego i przeczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, złożył najpierw pan Ksawery Konopka sprawozdanie z czynności dotychczasowych i stanu finansowego.

Docho dy wynoszą z dniem 15 października włącznie 21,473 zlr. 5 cent.

Rozchody 12,639 zlr. 90 cent., w księżeczkach kas oszczędności 8,800 zlr., w gotówce 33 złotych reńskich 15 cent.

Przybyło 667 rodzin, a osób 1890; umieszczono 660 rodzin a osób 1873, do umieszczenia rodzin siedm, osób 17.

Po przedłożeniu przez przewodniczącego listów z Londynu: od Towarzystwa literackiego przyjaciół Polski, przedstawiających najrozpaczliwszy stan nieszczęśliwych ofiar dzisiejszej germanizacyjnej polityki rządu pruskiego przybyłych do Londynu 76 rodzin, czekających na bilety przejazdu do Ameryki i 113 ludzi pojedynczych, chcących się udać do Francyi, to do kolonii polskich w Brazylii, w Teksas i w Stanach północnej Ameryki — uchwalono jednogłośnie, aby posłać im natychmiast, jak Towarzystwo wyżej wyrażone żąda, 200 funtów szterlingów.

Powtóre uchwalono zapewnić starcom Wyszynskim utrzymanie do śmierci. Wynance dwunastoletniej, Maryi Dąbrowskiej, będącej w Staniątkach, jednorazową ostateczną pomoc 120 zlr., a następnie na wyrazne, najulitniejsze żądanie przewodniczącego Ksawerego Konopki zaproszono do komisji kontrolującej sprawdzenia rachunków panów: Geisslera, Korneckiego i Szpakowskiego.

Sprostowanie.

Z wielką radością prostujemy dziś dwie wiadomości, które zamieściliśmy w poprzednich numerach pisma naszego.

I tak wiadomość, jaką zacierpniliśmy z tutejszego „Tageblattu”, jakoby hr. Czapski sprzedał leśnictwo Jeleń p. Berwaldowi z Nakla, jest zupełnie fałszywą. Hr. Czapski posiada 12 tysięcy mórg lasu, corocznie zatem sprzedaje odpowiednio do gospodarstwa leśnego parę wrgów lasu rzeczonoego, ale sprzedaje tylko drzewo. I w tym roku też samo zrobił. O sprzedaży gruntu mowy zatem nie ma.

P. Edward Kaczkowski z Mierzewa w liście do nas pisany protestuje też energicznie, bardzo nawet energicznie, aby miał odfarować wieś swą Mierzewo na sprzedaż komisji kolonizacyjnej, jak to pisaliśmy za „Orędownikiem w nr. 236 naszego pisma.

Wiadomość tę podaliśmy z zastrzeżeniem, pisząc wyraźnie, że czekamy na jej potwierdzenie.

Z nieklamana tedy radością przekonywamy się, że wiadomość ta — a powtarzamy, zacierpniliśmy ją z nr. 235 „Orędownika” — jest fałszywą. P. Kaczkowski ani bowiem nie ofiarował komisji kolonizacyjnej Mierzewa do nabycia, ani też podobnego zamiaru nie miał i nie ma.

Cieszylibyśmy się jeszcze więcej, gdyby i inne wiadomości w tymże numerze „Orędownika” zamieszczone, a które również powtórzyliśmy, okazały się fałszywymi. Nie ma bowiem wątpliwości, jak słusznie do nas pisze p. Kaczkowski, że takie wiadomości szkodzą dobrej renomie i honorowi obywatelskiemu i polskiemu.

Bank ziemski.

Wszystkie dzienniki galicyjskie powitały z wielką radością wiadomość o postanowieniu utworzenia tu Banku ziemskiego. Wszystkie one przyrzekają gorąco popierać tę instytucyę.

„Czas” pomiędzy innymi pisze: „Wiedzieliśmy, że sprawa założenia Banku ziemskiego była przedmiotem poufnych obrad, czekaliśmy ich wyniku z upragnieniem, przekonani, że to jest sprawa obchodząca nie tylko jedną dzielnicę, ale ogół społeczeństwa, ufnie, że społeczeństwo tak też sprawę tę pojmie i będzie zdolnym do czynów w chwili, gdy czynów będzie potrzeba.

„Chwila ta nadeszła obecnie. Założenie banku zostało uchwalone, a przeprowadzenie tej myśli powierzone ludziom, znanym zaszczytnie z działalności obywatelskiej zarówno, jak przezorności i trafności w prowadzeniu interesów. Wybór ich jest też rekojmnią, że instytucya ta, tak pożądana, zostanie szybko i dobrze zorganizowana.”

„Nie będzie to, jak słusznie dalej pisze, instytucya filantropijna, wspierająca upadających ludzi, ale instytucya ściśle ekonomiczna, która stawiła sobie cel ratowania ziemi, gdzie, jak i o ile się da. O szczegółach projektu i zamierzonych działalności banku ziemskiego na innym pomówimy miejscu. Tutaj chcielibyśmy tylko społeczeństwu zwrócić uwagę na to, że myśl ratowania ziemi w Poznańskim przechodzi już w fazę urzeczywistnienia, a ostateczne zrealizowanie jej zależy już tylko od zebrania potrzebnej sumy kapitału. Społeczeństwo nasze nie jest bogatym, a nas w Galicyi, ma wiele zadań do spełnienia, a są tu również niebezpieczeństwa, którym przedewszystkiem stawić musi czoło; o przeciwstawieniu niemieckiej akcyi kolonizacyjnej równej siły, równie wielkich zasobów, nie mogliśmy marzyć, ale kilka milionów marek zebrać, to jeszcze możemy, a co możemy, to też powinniśmy uczynić. Viribus unitis niech wystąpi społeczeństwo, viribus unitis niech wystąpi rodzina, a potrzebna na początek suma trzech milionów marek zbierze się niezadługo. Nie o ofiarę tu chodzi, lecz o spełnienie narodowego obowiązku, a przecież poczucie obowiązku pono nie zagasło jeszcze wśród nas. Jeżeli istnieje to poczucie, a o tem nam wątpić nie wolno, to ono teraz może i teraz powinno objawić się w czynie. Mamy też nadzieję, że się objawi, a do tych wyrazów nadziei dołączamy słowo życzenia dla mającej powstać instytucyi, aby ona wreszcie została założoną i rozwijała się pomyślnie, stanowiąc trwałą pomnik solidarności całego narodu, przynosząc chwałę tym, co rękę przyłożą do jej stworzenia, przynosząc pożytek skołatanemu społeczeństwu.”

Odwrót Rosyi.

Mimo wszystkiego, co Rosya dotąd w kwestyi bałkańskiej od dwóch miesięcy przysięgowała; mimo wszystkich, równie śmiałych na pozór, jak niezręcznych w rzeczywistości pociągów, jakie na tej fatalnej dla siebie szachownicy wykonała, zdaje się, że konieczność, że nieubłagana konieczność zmusza coraz bardziej Rosyę do odwrótu w bułgarskiej sprawie.

Austrya zajęła ostatnimi czasy w obec przejażdżek generała Kaulbarsa, w obec prowokacyjnych wystąpień oficjalnego organu „Journal de St. Petersburg”, tak wyraźnie a tak stanowczo przeciw Rosyi zarysowującą się postawę; Bałkańskie kraje zaczęły tak wyraźnie przypominać sobie i innym obowiązek, i prawo swojej samodzielności; Anglia poczęła rozwijać cichą wprawdzie, ale tak energiczną dyplomatyczną akcyę, której ostrze przeciw komu zwrócone, ani na chwilę nie mogło być rzeczą wątpliwą, że nareszcie Rosya, przyparta zwłaszcza do muru nieposuluszestwem Bułgarów i świeżym faktem wyborów do wielkiego zebrania, znalazła się w konieczności powzięcia decyzyi.

Powiaż ją przeciw przedstawia się jako rzecz nieprzewyciężonych trudności.

Według najwiarogodniejszych doniesień z Petersburga znajduje się car Aleksander III w stanie najwyższego, nerwowego rozdrażnienia z powodu wypadków bułgarskich; stanowisko kierownika polityki zagranicznej, barona Giersa, ma być zachwiane; Rosya albo ciężko skompromitowana w obec siebie samęj, w obec Słowiańszczyzny, w obec Europy, albo wskazana na rozpoczęcie wojny, która, jak na dzisiaj, widoków powodzenia nie przedstawia.

Niemcy z założeniami na tymczasem rękami, z gotowymi środkami, z ogromną nieuknącą armią przypatrują się dalszemu rozwojowi wypadków, by rolę spektatorów zamienić na rolę aktorów w chwili, która się wyda najstosowniejszą, obracć sobie przymierza, przedmiot interesów, widownią akcyi, jakie im się wydadzą najstosowniejszemi.

Pozycya trudna, rozpaczliwa, prawie bez wyjścia, a jak niepodobieństwem zaprzeczyc rezultat od lat długich nagromadzonych błędów, może błędów umyślnych, rezultat nieudolności, może i czegoś więcej kierowników politycznych Rosyi, grzechów akcyi wewnętrznej i zewnętrznej, która odstępując od tradycyi rosyjskich między r. 1815 a 50 pozwoliła wyrosć obok siebie olbrzymiej, militarnej potędze, poświęciła kolejno Danię, Austryę, poprzestając tymczasem na niecnę zabawę z Polską.

Niechaj Rosya wytacza proces cniom Gorczakowów, niechaj się rozprawia z ich wyrzycielami i następcami, różnymi Hamburgerami czy Giersami.

Położenie Rosyi dzisiejsze jest bez wyjścia a jedyne wyjście, jakie się przedstawia, prowadzi chyba przez jarmzo kaudyńskie.

Starając się ratować honor, zasłonić odwrót głoszają wprawdzie „Moskiewskie Wiadomości” Katkowa, głosi nawet oficjalny „Journal de St. Pétersbourg” jakoby intencye energiczniejszej akcyi gabinetu petersburskiego, być może nawet zamiar okupacyi Bułgarii.

Brać-że przeciw takie Marsowe aspiracye na seryo, wierzyć ich szczerości?

Wszystkie inne dzienniki rosyjskie, które chcą się zdobyć istotnie na szczeroci i prawdę, „Nowoje Wremia”, „Grażdanin”, „Świat” zdobywają się na przynoszące zaszczyt ich odwadze cywilnej wyznaczenie, że okupacya taka jest niepodobieństwem, że dobro i ocalenie Rosyi wymagają opuszczenia Bułgarii sans phrase i pozostawienia jej własnemu losowi.

„Świat” mianowicie mówi bezogódkowo, że okupacya Bułgarii przez Rosyę miałaby sens w takim tylko razie, jeżeli Rosya jest przygotowaną i chce podjąć walkę z Niemcami, Austryją i Anglią razem.

Zajmować Bułgarię nie można, według wywodów „Świeta”, żadną miarą, jeżeli się nie ma możności i chęci postawienia miliona wojska nad granicą pruską, pół miliona nad granicą austryacką, 30 do 50 tysięcy w krajach nadkaspjskich.

Przy tej sposobności mówi „Świat”, że jest wyraźnym zamiarem polityki prusko-niemieckiej wrócić Rosyę w nową zawieruchę bałkańską, zwiazać jej ręce przez okupacyę Bułgarii, rozproszyć w ten sposób siły wojskowe Rosyi.

Rozum polityczny jej zależy, według „Świeta”, na uświadomieniu sobie z jednej strony podobnego celu akcyi niemieckiej, z drugiej na uznaniu własnej niemocy sprostania podobnym trudnościom, dla czego odwrót, ale odwrót wyraźny, szybki, nie osłaniający się blich-trem, staje się patryotyczną koniecznością.

I nam, spoglądającym na przebieg tego ciekawego widowiska nieuprzedzonym, bezstronnem okiem, zdaje się, że głosy owe doradzające odwrót, mają ze stanowiska rosyjskiego najupełniejszą słuszność.

Rosya wystąpiłaby do takiej walki z siłami materialnie niedomagającymi, coby było może jeszcze rzeczą mniejszą.

Co ważniejsza przeciw, podjęłaby ową walkę wśród warunków moralnie dla siebie najniekorzystniejszych i najniezdziękniejszych, w roli nie oswoobodzicielki, ale podbójczyń, nie pod chorągwią nadziei i swobody, ale grozy i niwelatorskiej niemości.

Nie Rosyi Katkowów, Pobiedonoszewów, Tołstojów, Apuchtinów i Kryłowów puszczać się na takie przedsięwzięcia.

Aby je móżd podejmować, trzeba zatrzeć pamięć ich czynów i osób, trzeba się wyprzeć szczerze i głośno gnębieli Polaki, przesładowców Unitów, którzy, czy grzechy i zgrozy swęj polityki wewnętrznej potrafił może okupić powodzeniami w polityce zewnątrznej, najlepiej dowodzą głosy rosyjskie, doradzające odwrót.

Bez wątpienia rozsądna to i jedyna, jak na dzisiaj, praktyczna rada.

Cóż ona jednakże znaczy uczciwie, rozważnie a zarazem i konsekwentnie?

Bankructwo po prostu całego systemu politycznego, jakim się Rosya od czasu stłumienia powstania polskiego rządziła a od którego raz po raz, jak np. w przededniu zgonu Aleksandra II, jakoby odstąpić się zabierała.

Rosya może sobie istotnie powinnować rezultat swęj 22 letniej akcyi, owego dostania się w ulicę bez wyjścia, w jaką ją wprowadzili niezrównanie zręczni, niezrównanie mądry męzowie stanu, w których mądrości i zręczności program wchodziła równocześnie jako konieczny warunek — pohulanka przesładowcza i niwelatorska z Polską.

Rosya poniosła przez ostatnie wypadki klęskę tak ciężką, jak cięższej nie byłaby jej mogła zadać najmniejszej klęska wojna.

Odwrót, jeżeli nastąpi a jest jedynie racjonalnym wyjściem z rozpaczliwego położenia, stwierdza fakt podobnej klęski z przerażającą oczywistością.

Nie ma jednakże klęski bez zbawiennych następstw, jeżeli gromy takie uderzają w organizmy posiadające prawdziwą żywotność i racyę bytu.

Dla Prus była taką uzdrawiającą klęską czy przegrana na polu bitwy pod Jeną, czy przegrana na widowni dyplomatycznej rozprawa z Austryją w Ołomuńcu.

Dla Austrii była taką ożywczą i regeneracyjną klęską przegrana czy to pod Magentą, czy pod Sadawą.

I dla Rosyi może się stać jej odwrót bułgarski zbawiennym w następstwach, pod warunkiem naturalnie, że sprawcy obecnej klęski nie zechcą być może nadal sterownikami nawy mającej płynąć ku przystani zwycięstwa, że system, którego uprzywilejowana ofiarą Polska być nie przestaje, runie jako krzywdą nasza, jako hańba Rosyi.

Jak jej sprawami na zewnątrz kierował, jak zręcznie zaprowadził ją tam, gdzie się znajduje obecnie, dowodzi, powiedzmy raz jeszcze, ów odwrót, jak jej właśnie zalecają ci, co jej najlepiej życzą a położenie jej najlepiej rozumieją.

Głosy rosyjskie.

Sprawy bułgarskie wciąż zajmują naczelne miejsce w prasie rosyjskiej. Codziennie omawia je ona obszernie, a jak dawniej zgodna była w swych co do Bułgarii pojęciach, tak dziś zaczynają się zarysowywać ważne różnice.

I tak „Moskiewskie Wiadomości“ piszą pomiędzy innymi:

„Zamiast tego, żeby na nowo sadzać na opróżniony tron bułgarski nowego księcia, czyżby nie było lepiej i praktyczniej, ażeby car rosyjski wziął Bułgarów pod zupełną swą opiekę i utrzymał w Bułgarii swojego księcia namiestnika?”

„Oświeceni Bułgarowie szczerze pragną takiego zakończenia sławetnej kwestii bułgarskiej, która sprawiła tyle nieszczęść narodowi bułgarskiemu i niemało kłopotów Rosji. Wierzą, że zniósłszy idyotyczną konstytucję tyrnowską i ustanowiwszy prawa zgodne z życiem Bułgarów, mogłaby ziemia bułgarska przystąpić do porządku; intryga wrogów ich i Rosji do niczegoby nie doprowadziła, a wtedy Rosya mogłaby zupełnie być spokojną i utrzymać na Wschodzie należne sobie stanowisko.“

„St. Petersburgskie Wiadomości“ są wprost przeciwnego zdania i stanowczo piszą przeciw okupacji Bułgarii. Oto w tym względzie tak piszą:

„Dla naszych polityków współzawodników okupacya Bułgarii przez Rosyę byłaby jak najbardziej na rękę. Cóż może być lepszego nad nową wojnę o Bułgarię, a nadto o Bułgarię samą. W Londynie zapalony iluminacya, w Wiedniu zaśmiałby się, a w Berlinie zacierałoby radośnie ręce.“

„Podniesienie ceny Stamboula do 100 lub 200 milionów potrzebnych na okupacyę, gdy cała kontr-rewolucya nie kosztowała kilkudziesięciu tysięcy funtów, wywołanie na scenę skandalu jeszcze większego od wszystkich, co wyrabiał książę Battenberg, bo obecnie już i zwolennicy okupacyi musieli chyba stracić wiarę w to, iż nasza wojska znajdują ręce otwarte w Bułgarii; poróżnienie Rosji z Turcyą, spotęgowanie znaczenia zawsze wrogiej nam Rumunii, którą należałoby pierwsi zalać złotem rosyjskim, skompromitowanie raz na zawsze naszych stosunków z Bułgarią i z całą Słowiańszczyzną, nareszcie zmuszenie Rosji do uwięzienia jedną nogą w trudnej i odległej wyprawie w chwili, gdy wszyscy ją otaczający zbierają i umacniają swe siły, czyż to wszystko nie stanowiłoby tryumfu naszych współzawodników politycznych, czyż to nie byłoby ogromną stawką przegraną przez Rosyę?”

„Nie — wierzymy mocno, iż Rosya nie wpadnie w podstawioną nam pułapkę i nie przegra stawki stanowiącej o przegranej w walce międzynarodowej. W obec przeciągającego się skandalu, możemy powtórzyć tylko to, cośmy już zaznaczyli niejednokrotnie, że spokojną Bułgarię nie wart nowych ofiar ze strony Rosji. Nieszczęsny kraj nie zginie dla nas, bo zginąć nie ma gdzie. Cokolwiek będzie, czy anarchia będzie się w niej rozciągając dalej, czy będzie wylewała krew w walce bratobójczej, czy będzie nareszcie uspokojona przez baszów tureckich, to w każdym razie wróci się w końcu do nas z błaganiami o poparcie i ratunek. Wówczas też nastanie chwila, przepowiedziana przez wolę monarszą.“

Z drugiej jednak strony zrzekać się okupacyi, nie znaczy jeszcze zamykać oczu na wszystko, co się dzieje w kraju przez Rosyę oswojonym. Niewątpliwie należy pilnie obserwować grę prowadzoną na gruncie bułgarskim. Rosya nie może uznać księcia nie odpowiadającego jej widokom, ani też pozwolić na ugruntowanie się tam obcego wpływu. Ale to już dotyczy rozrachunków z mocarstwami europejskimi, dla których Rosya powinna zachować całą świeżość swych sił w oczekiwanu chwili, w której wypadnie jej rzucić na szalę swe potężne i decydujące słowo.“

Wiadomości urzędowe.

Król nadał dyrektorowi seminarium w Paradyżu dr. Warmińskiemu order korony królewskiej III klasy i nauczycielom zwojonym tegoż seminarium Jaskulskiemu i Kretschmerowi order korony królewskiej IV klasy.

W liście rzeczowników wpisany został assessor sądowny Pulvermann przy sądzie okręgowym w Odolanowie.

Korespondencya Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 17 października.

(Sejmik stowarzyszenia protestantów w Wiesbaden — Burzliwe zebrań chrześcijańsko konserwatywnego stronnictwa w Berlinie. — Z narodowo-liberalnego stronnictwa.)

(K.) Z wszystkich stowarzyszeń niemieckich w roku bieżącym chyba żadne nie narobiło tyle wrzawy i wrzasku ile t. zw. „Protestantenverein“ czyli liberalne stowarzyszenie niemieckich protestantów. Założone przez lożę masonską stowarzyszenie to odegrało pewną rolę na początku walki kulturowej; wówczas bowiem doznawało poparcia rządu i szeroki kół ewangelickiej ludności. Dzisiaj jednakowoż stracił w obec zwrotu w walce kulturowej „Protestantenverein“ prawie zupełnie dawniejsze swe znaczenie.

Czują to dotkliwie jego członkowie i ztąd z wyłączeniem wszystkich sił występują raz jeszcze do szermierki przeciw Rzymowi i katolicyzmowi.

Drugą pobudką do tego, że „Protestantenverein“ z takim rozgłosem właśnie teraz stara się zwrócić na siebie uwagę, jest obawa przed wnioskami Kleista i Hammersteina, tudzież chęć skompromitowania ich w oczach protestanckiej ludności. Wszelkie możliwe zarzuty i uprzedzenia względem kościoła katolickiego posłużyć muszą protestanckiemu stowarzyszeniu za broń nie tylko przeciw katolicyzmowi, ale i przeciw dążnościom stronnictwa chrześcijańsko-konserwatywnego, które w hierarchii ewangelickiej chce zaprowadzić kilka zmian na sposób katolicki.

Występowanie stowarzyszenia protestanckiego przeciw ostatniemu nowatorstwu można przynajmniej zrozumieć i po części uwiecznić; że jednakże stowarzyszenie to nie poprzestaje w jak najbrudniejszy sposób zaczepiać kościoła katolickiego, zakrawa to ze względu na ostatnią ugodę kościelno-polityczną i na śmieszność i na tełchórzostwo zarazem.

W Wiesbaden odbył się 13 b. m. sejmik stowarzyszenia protestanckiego, który wszystkie słabe strony tegoż przedmurza niemieckiej masoneryi jak najdotkliwiej uwydatnił. Sejmik ten zgawił pierwszy przewodniczący temi zbyt charakterystycznymi słowy:

„Zakończenie walki przeciw zasadom kościoła rzymskiego, a szczególnie sposób zakończenia tejże walki były powodem do zwolania tegorocznego sejmiku.“

Rzeczywiście powód zbyt ważny, mianowicie jeśli się zwąży, że walka kulturalna bynajmniej jeszcze nie jest ostatecznie zakończoną; zresztą pozostał przecież sposób walki dogmatyczno-wyznaniowej kościoła ewangelickiego przeciw katolicyzmowi ten sam.

Z mówców występował szczególnie pastor Richter z pod Berlina przeciw kościołowi katolickiemu, rozwadzając się nad „stosunkiem protestantyzmu do Rzymu.“ Po jego przemówieniu przyjęto rezolucyę tej treści, że

„stowarzyszenie protestanckie chce z współobywatelami katolickimi żyć wprawdzie w przyjaznych stosunkach, ale dla tego, że papieżowi zamiast pokoju ofiaruje wojnę, wzywa wszystkich protestantów niemieckich, by wolności protestanckiej bronili mężnie, łącząc się wzajemnie.“

Zaczął trzeba, czy rezolucya ta, mająca widocznie dać dowody o szczególnym animuszu stowarzyszenia protestanckiego, wejdzie w życie lub jakiegokolwiek wyda owoce; możeby raczej dla tegoż stowarzyszenia było korzystniejszem, gdyby w ogóle podobnej rezolucyi nie było powzięto. Radca urzędu skarbowego, p. Schröder z Berlina omawiał „stosunek niemieckiego protestantyzmu do władzy państwowej.“ Siedm rezolucyi po jego przemówieniu jednogłośnie przyjętych zwraca się szczególnie przeciw poszczególnym punktom wniosków Kleista i Hammersteina, przyznając państwu wszystkie pozycje w czasie walki kulturalnej w kościele ewangelickim zajęte.

W połączeniu z sejmikiem stowarzyszenia protestanckiego odbyło się w Wiesbaden ludowe zebranie protestantów, na którym jeszcze więcej występowało przeciw kościołowi katolickiemu. Profesor dr. Pfeleiderer z Berlina przemawiał na temat: „Różnice między umiejętnością katolicką a kulturą nowoczesną;“ radca sprawiedliwości Götting występował przeciw Jezuitom, a pastor Klapp zwracał się przeciw czynności i organizacji kongregacyi de propaganda fide. Ostatni mówca starał się scharakteryzować obecną sytuację kościelno-polityczną w Niemczech następującymi słowami:

„W kołach protestanckich odzywają się teraz głosy za zjednoczeniem z kościołem katolickim jako siostrzanim; rzymski Faust zdaje się być na najlepszą drodze uwiadzenia niemieckiej Małgorzatyki, jednak Windthorst-Mephisto już niejednokrotnie dał kosza Marcie Stoeckerowi.“

Istotnie atyki dowcip! Małgorzate-Protestantenverein trzeba tylko stanowczo i wytrwale żyć w obec pokus rzymskich. O kołach zresztą protestanckich za zjednoczeniem z Rzymem rzekomo przemawiających, nikt dotychczas nie słyszał.

Wrażenie obrad w Wiesbaden ogólnie wypadło jak najniekorzystniej dla stowarzyszenia protestantów. Katolickie organa jak „Germania“ i inne przyjęły prowokacye te tylko z uczuciem lekceważenia, sztyrdstwa i litości. Pisma niemiecko-konserwatywne jak „Kreuz Ztg.“ oświadczyły, że sejmik odnośny był aktem samobójstwa dla stowarzyszenia i że takim postępowaniem protestanci tylko popierają ultramontanizm. Nawet niektóre pisma wolnościowe jak „Freis. Ztg.“ potępiły sejmik w Wiesbaden.

Dnia 15 bm. odbyło się w Berlinie na sali Buggenhagen zebrań chrześcijańsko-konserwatywnych, które na więcej niż lokalną wzmiankę zasługuje. Przemawiał na niem znany profesor dr. Ad. Wagner o socjalizmie państwowym i socjalnej demokracji. Temat ten zwałbił na zebraniu licznych socjalistów, którzy podczas mowy profesora Wagnera licznymi przerwaniami starali się dać wyraz swego wielkiego niezadowolonia.

Gdy postępowanie takie skarcił pastor Stöcker, nazywając tumultantów dziećmiakami, powstały ogromny hałas i zamieszanie, które wreszcie zamieniło się w istną bójkę. Ku uspokojeniu pierwszej wrzawy pozwolono na pięć minut (!) przemawiać socjalistę dr. Lütgenauowi. Dla tego jednak, że tenże czas przemówienia swego przedłużył, starali się chrześcijańsko-konserwatywni gwałtem go zepchnąć z podium. W końcu musiała wkroczyć policya i rozprędzić tłumy, które się przed salą zebrań zgromadziły.

Profesor Wagner i pastor Stöcker widocznie więc szczęścia nie mają z propagowaniem socjalizmu państwowego. Zdziwila jednakże, że policya na urzędzie przez nich zebrań zezwala, chociaż teorye socjalizmu państwowego prawie równie są niebezpieczne jak socjalna demokracja.

Na dobre rozdane na pisma wolno-konserwatywne i na organ kanclerski jest obecnie narodowo-liberalne stronnictwo. „Nordd. Allg. Ztg.“ bowiem oświadczyła się w wielu punktach niezgodną z zebraniem narodowo-liberalnym w Kolonii; mianowicie zaś zaprzeczyła ona, że narodowo-liberalni przyczynili się do wybudowania państwa niemieckiego, a nadto okazała się niezadowoloną dla tego, że narodowcy jeszcze się śmiały nazywać stronnictwem postępowem i liberalnym! Wolno-konserwatywne zaś pisma wdały się w części w krytykę obrad kołofskich.

Artykuły „Nordd. Allg. Ztg.“ przeciw narodowym liberalom zadziwiły tem więcej, że właśnie w Kolonii wypowiedziano najzupełniejszą zgodę z rządem i frakcyą konserwatywną. Wszakże jeden z mówców odnośnego zjazdu, p. Jerusalem, oświadczył nawet, że narodowcy już żadnego parlamentaryzmu na sposób angielski nie chcą, a niektóre narodowo-liberalne pisma dodały do tego komentarz tej osnowy, że narodowo-liberalni głosować będą przeciwko ogólnemu prawu głosowania i że w obronie parlamentu na życzenie rządu już nie staną.

Biedni ci narodowi liberalowie. Dla zyskania rządu wypowiedzieli w Kolonii tuzinami panegiryki na konserwatystów i rząd; a ledwie wrócili ukołysani w środku nadzieje do domu, sprawia im organ kanclerski tak nieprzyjemną łączną.

Lwów, 14 października.

(Szkoła politechniczna we Lwowie.)

Dziś odbył się uroczysty akt otwarcia roku szkolnego w tutejszej szkole politechnicznej, jedynej polskiej akademii tego rodzaju. Ustępujący z urzędu rektora prof. dr. Władysław Zajczkowski zdał sprawę o stanie zakładu w ubiegłym roku szkolnym, przyczem mógł skonstatować pomyślny jego rozwój tak pod względem ilości słuchaczy i egzaminów przez nich składanych, jak również i ilość drukowanych prac profesorów naszej szkoły politechnicznej, świadczą zaszczytnie o panującym w ich gronie ruchu naukowym.

Tegoroczny rektor pan Bogdan Maryniak, profesor budowy machin, wyłożył znów w przemówieniu swoim, skierowanem głównie do młodzieży nowozapisanej w poczet uczniów zakładu, cel i zakres studiów technicznych. Pan rektor określił zadania zakładu, któremu przewodniczy, w następujący sposób:

„Posłannictwem jest naszym, nauczycieli tego zakładu, dbać o to, ażeby co rok wysłać pewien zastęp techników, zdolnych do prowadzenia i podniesienia przemysłu, a tem samem do podniesienia bytu materialnego biednego kraju naszego, a powtóre mamy starać się o to, byśmy co rok przynajmniej o jeden stopień wyżej podnieśli naukę naszą, byśmy wzbogacili literaturę naszą, i przez publikowanie prac, podnieśli sławę narodu naszego, a w końcu byśmy co rok przynajmniej małą czastkę tej młodzieży, którą kształcimy, zachęcili do uprawiania nauki jako takiej, dla umiejętności, a nie tylko dla chleba.“

„Obowiązki połączone z posłannictwem naszym wkładają zatem na nas obowiązki tak podniosłe a zarazem tak trudne, że słusznie należy je przypomnieć z tego miejsca co rok: profesorom — ażeby pamiętali, że są kapłanami nauki, której służbę ślubowali, słuchaczom

zaś dla tego, ponieważ bez szczerzego jej zajęcia się nauką, nie podniesie się dostatecznie nauka polska, ani kraj nie uzyska z niej pożytecznych i godnych pracowników...“

„Nauk technicznych nie godzi się traktować szablono, jako rzemiosła, gdyż najwyższą zaletą technika stanowi siła twórcza. Nauka nasza nawołuje nas do twórczości, a tem samem do samodzielności w naszych różnorodnych pracach i studiach. Zaczna młodzieży! Ty jesteś dzisiaj w przednim twojem powołaniu — nie zapominajże ani na chwilę słów, któremi nacechowałem dobrego technika. Samodzielność i wytrwałość, oto dwa przymioty, któremi uzbrojona, pokonać zdołasz nawet najtrudniejsze zadania tak tu w szkole, jak i w życiu praktycznym.“

Szkoła politechniczna we Lwowie powstała w roku 1877 z dawniej niekompletnej akademii technicznej, z językiem wykładowym niemieckim. Składa się ona z 4 wydziałów fachowych, mianowicie: inżynierii, architektury, budowy machin i chemii. We wszystkich wydziałach jest wyłącznie język polski językiem wykładowym. O ile uniwersytet lwowski umieszczony jest ciasno i w budynku dość niepokojnym, to znów szkoła politechniczna wspaniale posiada gmach własny, wybudowany przez profesora Zachariewicza nakładem około dwóch milionów guldenów.

Roczny koszt utrzymania zakładu preliminowany jest w budżecie państwowym na 96,250 guldenów waluty austr. Grono profesorów składa się z 15 zwyczajnych i jednego nadzwyczajnego, oraz dziesięciu systemizowanych docentów.

Ażeby organizacyą zakładu zastosować o ile możności jak najwięcej do praktycznych potrzeb kraju, stara się kolegium profesorów od dawna o utworzenie przy nim wydziału rolniczego, tudzież wydziału handlowego. Starania te nie doznają jednak ani ze strony rządu, ani ze strony sejmu silniejszego poparcia i dla tego pozostają bez skutku.

Obecnie mają wejść w życie przy szkole politechnicznej krajowe stacye doświadczalne dla ceramiki i dla przemysłowych przetórek nafty.

NIEMCY.

* Berlin, 17 października. (— Specyalne etaty budżetu cesarstwa —) na rok 1887/88 zostały już ustanowione przez poszczególne urzędy cesarstwa, jak donosi „Kreuz Zeitung.“ Wyjątek jedyny stanowi etat wojskowy, nad którym toczą się jeszcze komisarskie obrady pomiędzy reprezentantami odnośnych państw związkowych. W kołach wojskowych utrzymują — tak dalej pisze „Kreuz Ztg.“ — że niektóre pozycje wstawione w przeszlorocznym etacie, a przez parlament odrzucone, na nowo przedłożone będą parlamentowi. Niektóre pozycje wojskowego etatu znacznie będą podwyższone.

(— Podwyższenie dodatków matrykularnych —) zapowiadają dzienniki i poszczególne rządy są już na to przygotowane. Tak n. p. w preliminarzu wejmskiego budżetu dodatki matrykularne dla cesarstwa na percyod finansowy 1887—1889 oznaczono na 343,814 marek więcej.

Byłoby to dowód, że dochody cesarstwa zmniejszyły się dość znacznie.

(— Ks. rejent bawarski miał przybyć do Berlina, jak donosiły dzienniki, w połowie miesiąca listopada. Najnowsze dzienniki donoszą wbrew temu, że dotąd nie wydano odnośnych dyspozycji.)

(— Poseł Bebel —) ogłasza w „Dresdener Ztg.“ co następuje:

„Wyczytałem w dzisiejszym numerze waszego pisma, że wedle zapowiedzi „Leipziger Tageblattu“ w skutek skazania sześciu socjalno-demokratycznych posłów parlamentu przez sąd w Freibergu na dłuższe więzienie oraz prawomocności niebawem tego wyroku, skazani posłowie nie będą mogli brać udziału w obradach parlamentu. Z tego powodu toczą się w decydujących kołach stronnictwa socjalno-demokratycznego narady nad tem, w jakibym sposobie można ową lukę zapelnic.“

„Otóż oświadczam niniejszem, że doniesienie „Leipziger Tageblattu“ od A do Z pochwyconem jest z powietrza i że ani pośród socjalno-demokratycznego stronnictwa ani w ogóle pośród jego członków żadnych w tym względzie narad nie było. Skazani posłowie po zawiązaniu ich do stawienia się do więzienia, rozpoczną odsiaływać swą karę i krzesła ich w parlamencie opróżnione będą przez czas ich więzienia tak jak to dawniej bywało przy skazaniu na więzienie socjalno-demokratycznych posłów.“

Plauen-Drezno, dnia 13 października.

A. Bebel.“

(— Cesarz Wilhelm —) ma w tych dniach wyjechać z Baden-Baden z powrotem do Berlina. Cesarzowa zabawi tam jeszcze czas niejaki i wyjedzie potem na krótki pobyt do Kobleney.

(— Cesarzewicz niemiecki —) bawi od niejakiego czasu z rodziną swą we Włoszech. W pobliżu wili pod Portofino, zamieszkałej przez cesarzewicę i jego rodzinę, aresztowano w tych dniach trzech podejrzanych Francuzów, którzy zamierzali rzekomo wręczyć cesarzewiczowi jakąś petycyę.

FRANCYA.

* Paryż, 15 października. Dzisiaj w obecności ministrów oświecenia i marynarki spuszczone na morze krzyżownik torpedowy Epervier. Nowy okręt zbudowany jest lekko z stali i poruszany dwoma śrubami. Długość jego wynosi 68 m., szerokość 8 m. a głębokość 4 i pół metra; bezcełk liczy 1272, a maszyną jego zastępuje 2000 sił koni, która to cyfra wszakże podniesioną być może do 2300. Jedyną ochroną statku przed ogniem artylerji jest tarcz stalowa, w kształcie grzbietu żółwia, która się po obu bokach wzdłuż okrętu rozciąga i aż do powierzchni wody sięga.

(— Policya —) wydalila z granic Francji Fozzonięgo, dymisyonowanego oficera bersaglierów, a obecnie sprawozdawcę rozmaitych dzienników włoskich, który od dość dawna przebywał w Lugdunie.

(— Hrabia Paryża —), wedle doniesień pism rojalistycznych, z powodu licznych wizyt, składanych mu w Vevey, przedłużył pobyt swój w tej miejscowości aż do końca bieżącego miesiąca. Ztamąd udać się zamierza do Rzymu, aby Papieżowi złożyć swoje uszanowanie.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 18 października. Szef biura Towarzystwa kolei państwowej dr. Schmidt, który w sobotę powrócił z Pesztu, tego samego dnia zachorował na choleryę i umarł następną nocą.

Baden-Baden, 17 października. Zwłoki hrabiego Arnim, która przed kilku tygodniami zaginęła bez śladu, znaleziono po długim, daremnie szukaniu w Murz w okolicy Weissenbachu.

Londyn, 18 października. Lord Salisbury udał się wczoraj do królowej angielskiej, znajdującej się w Balmoral.

Rzym, 18 października. Socyalista Kerbs, przedtem poddany, wydalony został z Włoch za udział w ruchach robotników w Medyolanie.

Bayonne, 17 października. Wedle wiadomości przesłanej drogą telegraficzną, pożar zniszczył kasy w Biarritz i wyrządził stratę około 700,000 franków.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Nowszy kierunek sztuki dramatycznej przyzwyczajony publiczność do utworów osnutych na tle realnem, a przeważnie do komedyi o temacie współczesnym, do komedyi smutnego krotochwil, fars, a rzadko zdarza się spotkać na scenie utworów, owiany duchem prawdziwej poezyi.

Wdzięczną przysługę — zrobił publiczności polskiej Władysław Boguski, zaszczytnie znany krytyk i znawca sceny, przysyłając scenie polskiej czerkotochwilę niemieckiego pisarza Karola Wartenburga, „Die Spieler des Kaisers“, który przełożył pod tytułem: „Aktorowie dworu.“

Utwór ten odbija dziwnie swą idealnością od dotychczasowej obecnej w niemieckiej sztuce dramatycznej — podobnie jak zwaną komedyą zawiłką (Verwickelungstustpiel), uprawianą dziś głównie tylko głośni Gustaw Moser, Juliusz Sen, bracia Schöthaus i inni.

Dramat „Aktorowie dworu“, lubo napisany przez autora niemieckiego i to w nowszym czasie, bo w roku 1886, nie raz ekskluzywnością niemiecką, lecz rozgrywa się na naszym gruncie, w Paryżu w r. 1806.

Autor idealizuje w tej sztuce potęgę mistrzowskiej aktorskiej — i to idealizuje ją na fakcie, że cesarz Napoleon I, stojący wówczas w szczytu swego powodzenia, pod wpływem przedstawienia „Cynny“ Cornilla, a mianowicie pod wpływem sceny, w której rzymski cesarz August wygłasza swą wspaniałomyślność dla nieprzyjaciół, — podpisuje (Napoleon amnestya dla skazanego na śmierć spiskowca, stronnika Bonobona, godzącego na jego tron. Obok tego wielbi autor tuż umf geniuszu nad martwą rutyną i tradycyą w sztuce — i w sztuce wysławia poświęcenie się zapoznanego artysty dla tajnej miłości i dla dobrej sprawy, artysty Urbana Sansnom, który chwilę szczęścia i sławy okupuje swem życiem.

Rzecz dzieje się, jak powiedzieliśmy, w Paryżu na wiosnę r. 1806. Przychwycono młodego spiskowca, wysłannika stronnictwa Burbonów. Grozi mu wyrok rozstrzelania. Spiskowcem, imieniem Edmund, jest potomkiem margrabiów de Cherval, jednej z najstarszych z wypędzonych rodzin arystokracji francuskiej. Siostra jego jest w tym czasie aktorką pod nazwiskiem Manon Vallier (panna Pankiewiczówna) i gwiazdą Teatru francuskiego. Osierocona i pozabawiona wszelkiego majątku i sposobu do życia, powiadza sobie, że to, co może zrobić, to jest wysłać biednych dziewcząt z ludu, może zrobić i margrabiów de Cherval, iść przez życie o własnej sile — i zotata aktorkę Manon Vallier postanawia szukać sposobu, aby ocalić Edmunda. Zwiera się z tajemnicą swego rodzaju przed marszałkiem Francji i intendentem teatrów cesarskich, Armandem de Coulaunem (p. Zwardzki) i błaga go, aby wyjednał u cesarza przebaczenie i uwolnienie dla jej brata. Słachetny Armand de Coulaun wie, że cesarz lubi namiętnie pozycy i że nie bywa nigdy w lepszym usposobieniu, jak po dobrym przedstawieniu z ulubionych jego tragedji. Dał z tego rozkazu ma być danym w Teatrze francuzkim „Cynna“ czyli wspaniałomyślny „Augusta“ Cornilla. Jeżeli cesarz będzie zadowolony z przedstawienia, można liczyć z pewnością na to, że względnie daną mu przez Manon Vallier prośbę o uwolnienie Edmunda Armand obiecuje w tym celu przedstawić Manon cesarzowi zanim wyjedzie z loży.

Słynny T.ima był w tym dniu chory, a rolę Augusta miał grać za niego młody, wiele obiecujący artysta, ulubieniec cesarza, Maurycy Bernard (p. Zapalowiec). Zdarzyło się, że w tym samym dniu właśnie wyznał Maurycy swą miłość nadobnemu Manon i został wzgardzony. Dowiedziawszy się przez szlachetnego sekretarza Armanda, pana Thibaud (p. Raut), że Manon ma przedstawić Cynny wręczyć cesarzowi prośbę o uwolnienie Edmunda, a sądząc, że tenże jest kochankiem Manon, dla tego on został wzgardzony, postanawia Maurycy zemścić się przed samem przedstawieniem udając chorego i odmawia udziału w przedstawieniu. Nie pomagają prośby i lzy Manon. Cesarz żąda, aby rozpozczęto przedstawienie. Wtedy ofiaruje się go rolę Augusta przedrędną aktorkę, przyjęto do roli statystów i aktorów, Urban Sansnom (p. Skirmunt). Bezimiennie ten człowiek wychowany w budzie linołoków, którą porzucił z polanami żebrał i zmiażdżoną pierśią — czuł w sobie iskrę geniuszu i marzeniem jego było zostać aktorem, „przedstawić niesmiertelne poetów postacie“, stać się podobnym do Garricka i do mistrza Talmy. Człowiekiem z piętnem kuglarza nie chciał jednak powierzyć żadnej większej roli, bo wyszedł z budy już unarzędny i nie miał „szkoly, rutyny i tradycyi.“ Urban ma tajemnicę Manon i jakkolwiek mógł przeuczwać, że odegra rolę Augusta będzie dla niego zadaniem przechodzącym jego siły złozylną pierś, poświęcił się dla tej, którą w akrytycznym sercu kochał i ubóstwiał.

Improwizowana gra Urbana miała sukces niesłychany. Cesarz Napoleon był pierwszy w prawo i pod tem wrażeniem podpisał wspaniałomyślnie uwolnienie dla Edmunda. Uszczęśliwiona Manon Vallier wraca z loży cesarskiej, aby złożyć podziękowanie Urbanowi, lecz niestety! już tylko — konającemu. Pierś jego, kryjąca w sobie od dawna zaród śmierci, nie mogła wytrzymać dzisiejszego wysiłku. Umiera, zdolny tylko jeszcze wypowiedzieć: „Manon, ja ciebie kochałem... teraz mogę tylko powiedzieć... oddałem życie za ciebie... umieram dla ciebie... dla twojego brata.“

Akcyę dramatu odznacza się prostotą, nie obfitym w wkiłania i sztucznej platanie intrygi, brak jej głębszego statku się przedziwności, które warunkują ruch dramatyczny — i z tego powodu utwór Karola Wartenburga nie jest dramatem w ścisłem znaczeniu, — lecz utwór ten zapala, unosi z sobą witalność i posiada wszelkie warunki przelicznego poematu dramatycznego.

Odczuła to i oeniła w wysokim stopniu nasza publiczność na przedstawieniu tej sztuki, danem w sobotę. Rzadko zdarza się u nas obserwować tak podniosły nastrój widów, jak panował na sobotnim przedstawieniu. Na twarzach widów zdawało się obok wysokiego zadowolenia malować — zdumienie i piękność sztuki. Rzęsiste i nader gorące oklaski wśród gry po każdym akcie mogą być zarazem nagrodą dla dyrektora za wprowadzenie tej sztuki na repertuar naszej sceny.

Pod względem wykonania poszczególnych ról, możemy również powinnować artystom zupełnego sukcesu. Urządzenie też sceny i kostiumy zastosowane były, o ile na to pozwalają słabe siły naszej sceny, do stylu daną epoki, a całość gry cechowała się la c h e t n y ton, dostrzegający się do podniosłości treści sztuki.

Główną rolę Urbana Sansnom i Manon Vallier zrealizowali doskonale przedstawiciele w p. Skirmuncie i pannie Pankiewiczównie.

P. Skirmunt wstrząsał i rozrzucał w akcie I w scenie II Manon, w opowiadaniu swoich przgód, a próbą w roli Augusta i sceną konania wywarł głębokie wrażenie i w ogóle oddał całą rolę z tą miarą i spokojem, jakie cechują prawdziwy talent i grę obmyślaną.

Panna Pankiewiczówna liczy szereg odmiennych powodzeń, już to obrażonej godności kobięcej w rozmowie z Bernardem, już to obawy o los swego brata, rozpacz i rezygnacyi w obec grożącego mu niebezpieczeństwa, już to niepewności o sukcesy Urbana i wreszcie serdecznego żalu na widok jego śmierci — odmalowała z właściwą ekspresyą i naturalnością i z całą swą grą w harmonijną całość.

P. Zapalowiec wyudatnił dostatecznie zarozumiałe, i sztywne i sztywne Maurycego Bernarda, a mianowicie w przedmowie i w deklamacyi roli Augusta na początku pierwszego aktu. Rola Maurycego przedstawia znaczne trudności nawet dla artysty, rozporządzającego dużym doświadczeniem na scenie, niż p. Zapalowiec, ten bardziej przeto możemy mu powinnować zadawalniający wykonania tej roli.

Sympatyczną i wielce inteligentną postać przedstawił nam p. Feldman w roli reżysera teatru francuskiego, Didiera, nie mogącego się rozstać ze szkołą, rutyną i tradycyą w sztuce. Z pomiędzy innych, epizodycznych ról zasługujące jeszcze na wzmiankę rola sekretarza Thibaud, której wykonanie zjednał p. Rautowi w końcowej scenie aktu drugiego szczerzy poklask publiczności.

*) Karol Wartenburg, urodzony w r. 1826 w Gera, publicysta, romansopisarz i nowelista, napisał trzy dramata: „Die Schauspieler des Kaisers“ (1878), „Mädchen von Frontera“ (1882) i „Die Idee seiner Frau“ (1883).

W końcu nadmienić nam jeszcze wypada, że przekład Aktorów dwojki odznacza się wzorową poprawnością języka, z jaką się, niestety! nie zawsze spotykamy w tłumaczeniach obcych sztuk.

Sobotnie przedstawienie Aktorów dwojki poprzedziła znana komedijka z francuskiego: Przysięga, która odegrana została przez wszystkich grających a mianowicie pp. Junoszę i Zapolaka, oraz pp. Siedleckiego i M. Trapsze, bardzo starannie i żywo — i sprawiła widzom szczerze rozkoszenie.

Wzorzaj powtórzony został usoniewany Pan Tadeusz i sciągnał do teatru mimo nader słotnego powietrza liczną publiczność, zwłaszcza na tańsze miejsca, co jest dowodem, że spopularyzowanie drogi sceny tego utworu naszego wieszczą było szczęśliwym pomysłem.

Ruch w Towarzystwach.

— * **Walne zebranie** Towarzystwa rolniczego powiatu poznańskiego i szamotulskiego odbędzie się we wtorek dnia 19 października r. b. o godzinie 4 po południu w lokalu redakcyjnym „Ziemiańska”, św. Marcin nr. 28 I piętro.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia przez prezesa. 2) Odczytanie protokołu z przeszłego walnego zebrania. 3) Projekt utworzenia rady gospodarczej w obrębie Towarzystwa rolniczego powiatu szamotulskiego, referent pan Aleksander Karowski. 4) Znaczenie zielonych nawozów w obec statystyki rolniczej, referent p. E. Karliński. 5) Rozdanie pomiędzy obecnych członków broszur, wydanych nakładem Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. 6) Wnioski członków.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 18 października.

— * **Teatr polski.** *Jutro* komedya Małeckiego: Grochowy wieniec i taniec rusiński.

— * **Ceny żywności.** W czwartek po raz trzeci komedya Z. Przybylskiego: Wiecek i Wacek.

— * **W sobotę** po raz pierwszy komedya przerobiona z Mozera: Porucznik Szykowski.

— * **W niedzielę** dramat Szajskiego: Halszka z Ostroga.

— * **Na fundusz żelazny subwencjonowania teatru polskiego** w Poznaniu złożyli:

Z **Bydgoszczy** na imieninach u pani L. zebrane przez J. J. M. J., M. J., J. J., E. F., A. F., W. S., J. L., A. L., W. L., M. L., E. B., P. Z., A. Z., Z. L., J. L., W. L., Z. L., M. W., N. N. po 10 fen. jako dziesięć ośm. fen. nadesłanych przez Luoyana O. i Adama J. z Gniezna — razem 2 mr. 6 fen.

Razem dziś złożono mr. 2 fen. 6.

— * **Na bratnią pomoc** otrzymaliśmy: Od p. X. w papierach wartościowych 150 mr.

Razem z poprzedniemi złożono 250 mr. 43 fen. Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * **Wszystkich** lubowników śpiewu, chcących brać udział w tegorocznym obchodzie rocznicy śmierci A. Mickiewicza, zapraszamy niniejszym na środę dnia 20 bm. godzinie 9 wieczorem do lokalu p. Knolla (przy ulicy Wrocławskiej).

Zarząd Tow. „Stella”.

— * **Instytucją kanoniczną** otrzymaliśmy w dniu 14 b. m.: ks. Gaertig, dotychczasowy proboszcz w Rawiczu, na probostwo w Skwierzynie; ks. Ulrich, wikaryusz z Miejskiej Góry, na probostwo w Mosinie; ks. Heintze, wikaryusz z Trzemesznej, na probostwo w Obornikach. Dnia 15 b. m. otrzymał ksiądz Klauzyński, wikaryusz z Krobi, instytucją kanoniczną na probostwo w Sławoszewie, prezenty prywatnie.

— * **Nowy kurs nauki śpiewu dla chłopców** pod kierownictwem ks. dr. Surzyńskiego rozpocznie się w środę dnia 20 października o godzinie 4 po południu.

— * **Nowi uczniowie** przyjmowani będą aż do końca października co środę i sobotę o godzinie 4 po południu w lokalu szkoły handlowej przy ulicy Wodnej nr. 15 na pierwszym piętrze.

— * **Nauka udzielania pomocy** będzie bezpłatnie. Zachęcamy rodziców, aby chłopców, swych pilnie na lekcje śpiewu ks. Surzyńskiego posyłać. Śpiew jest jednym z najlepszych środków do kształcenia umysłu i serca, zajmuje on bowiem całego człowieka i porusza do głębi wszystkie jego uczucia. To też największy pedagog, jak biskup Dupanloup, nauce śpiewu wielki wpływ na uszlachetnienie człowieka i na umoralnienie młodzieży przynosił. Zresztą jedyną do środków do wykształcenia nowej generacji dobrych śpiewaków, których już nas niestety tak wielki brak przy każdej ważniejszej uroczystości nasz się daje.

— * **Po ukończeniu kursu**, trwającego 6 kwartałów, chłopcy, uznani za zdanych, przydzieleni będą do chóru tutejszej archikatedry.

— * **Od dni kilku** mamy powietrze słotne, a przez cały dzień wozorajny padał ulewny deszcz. Dzisiaj od rana wypogodziło się i dzień mamy piękny i dość ciepły.

— * **Pozwolenie** ministerstwa wojny na urządzenie przystanku kolejowego przy Tamie garbarskiej nadeszło do Poznania w dniu 15 bm.

— * **Tajny** wyższy radca rejencyjny Schneider z Berlina przybył tu już w sobotę i w dniu wczorajszym odbył w gmachu rejencyjnym posiedzenie z prowincjalną radą szkolną. Od dnia dzisiejszego począwszy rozpocznie zwiedzanie tutejszych zakładów naukowych.

— * **Wyższy** radca rejencyjny Dieckmann z Gąbina przeniesionym został do Poznania w miejsce wyższego radcy rejencyjnego Bergenrotha, który z dniem 1 października r. b. wzięł emeryturę.

— * **Rewizja** aptek tutejszych i handli drogerijnych odbywała w przeszłym tygodniu komisya, złożona z tajnego radcy medycznego Gemmela, aptekarza Reinharda z Międzychoda i komisarza policyjnego Ventzkiego.

— * **Do szkoły** na Górnej Wildzie wprowadzono onegdaj nauczycieli Sulka i Dintera, których świeżo przysłano do tej szkoły.

— * **Kontrola** jesienna rezerwistów odbędzie się w Poznaniu na placu Działowym w następującym porządku: Dnia 1 listopada przed południem o godzinie 8 rezerwy piechoty prowincjonalnej od litery A do I. Dnia 2 listopada przed południem o godzinie 8 rezerwy piechoty prowincjonalnej od litery K do O. Dnia 3 listopada przed południem o godzinie 8 rezerwy piechoty prowincjonalnej od litery P do S. Dnia 4 listopada przed południem o godzinie 2 rezerwy piechoty prowincjonalnej od litery T do Z oraz rezerwy piechoty prowincjonalnej od litery A do Z oraz rezerwy piechoty prowincjonalnej od litery A do Z.

— * **W Gnieźnie** dnia 16 bm. odbył się pod przewodnictwem dyrektora p. Methnera egzamin abiturjentyki gimnazjum tamtejszego. Stopień dojrzałości uzyskał w takowym p. Tadeusz Janowski, syn niedawno zmarłego śp. radcy Janowskiego z Gniezna. Poprzednio dnia 20 września uzyskało 3 wyższych prymanerów świadectwo dojrzałości pomiędzy nimi pan Antoni Zarzycki, nie złożyło zaś egzaminu dwóch.

— * **Nowy burmistrz** kościański p. Delitius z Opola wprowadzonym został w urządowanie w dniu 16 bm.

— * **Srem** na mieszkańców 6333 i to 3248 mężczyzn a 3085 kobiet; domów zamieszkałych jest w Sremie 413. Co do religii, to mężczyzn katolików mieszka w Sremie 1993, kobiet 2112, ewangelików mężczyzn 852, kobiet 515; żydów mężczyzn 403, kobiet 457.

— * **Proces prasowy.** Izba karna ziemiańskiego sądu w Toruniu skazała na 4 miesiące więzienia p. Ignacego Danilewskiego, dawniejszego redaktora „Gazety Toruńskiej” za umieszczenie powiadki tłumaczonej z francuskiego pod tytułem: „Dwaj przyjaciele.” W powiastce tej dopatrzyło się ministerstwo wojny obrazy pruskich oficerów i żołnierzy oblegających Paryż.

W tym samym dniu skazała izba karna stosownie do wniosku prokuratora, na znieszenie księżeczek ludowych, znajdujących się w czytelni p. Łukowicza w Chelmnie, a mianowicie: „Co się działo w Polsce”, „Przygoda Czecha Tomaszka” i „Obrazki historyczne.” Księżeczki te zawierają zdaniem sądu treści mogące rozbudzić namiętności rasowe.

„Dzieje narodu polskiego” przez p. Choicowskiego wydane w r. 1883, wyszły cało i sąd nie zawyrokuje ich znieszenia.

— * „**Westpr. Volksblatt**” pisze: „Pewien nauczyciel w pewnej odosobnionej wsi na Kaszubach wywołany został po polsku przez siostrę swoją prowadzącą mu dom, że szkoły właśnie w tej chwili, kiedy powiatowy inspektor szkolny odbywał rewizyjną. Oprócz ostrej nagany ze strony rewizora, że w domu niemieckiego urzędnika po polsku mówią, sprawa ta, na pozór zupełnie niewinna, miała bardzo nieprzyjemne skutki, ponieważ o tem zajęciu doniesiono wyższej władzy, która owego nauczyciela zaważwała do śledztwa, gdzie mu na nowo wyrażono swoje niezadowolone.” Charakterystyczne!

— * **Sprawa prasowa.** W dniu 15 b. m. sąd okręgowy warszawski, sądził sprawę redaktora i wydawcę „Gazety Polskiej”, p. Edwarda Leo, oraz właściciela drukarni p. Józefa Sikorskiego, oskarżonych o uchybienie przepisom prasowym, które polegało na wydrukowaniu ustępu, przekrośnionego przez cenzurę. Sąd uznając winę p. Leo, skazał go na karę pieniężną w ilości 10 rubli, właściciela zaś drukarni p. Sikorskiego uwięził.

— * „**Neue fr. Presse**” rozpoczęła w fejetonie swoim druk powieści Elizy Orzeszkowej „Pan Graba.”

— * **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 19 października.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 33, zachód o godzinie 4 minut 57.

Dnia 19 października 1466 roku hołd mistrza krzyżackiego.

(Wd) **Ze Szałzka**, 16 października. (Proces „Katolika.”) Przed izbą karną w Bytomiu toczył się zeszłego tygodnia proces o zastręstwo prasowe, który ciekawie bardzo z niejednego względu wykazuje szczegóły.

Oskarżeni byli chałupnik Wydra z Solarni w raciborskim powiecie, redaktor „Katolika” Zborek z Rozbarku pod Bytomiem i ks. licenat Stanisław Radziejewski, dawniej w Bytomiu, obecnie w Środzie.

W numerze 17 „Katolika” jesiennie z dnia 26 lutego r. b. z mieszczony był artykuł „Od Raciborza”, w którym korespondent w humorystycznym sposobie opisywał epizod z wyborów tamtejszych do parlamentu z nader zajmującymi szczegółami, jako przewodniczącym wyborów we wsi Solarni tak był gorącym trunaki odurzony, że z krzesła spadł i obaj lawiczy wprowadził go musieliby z lokalu wyborczego.

Nauczyciel Albert Czech, który osobnym zbiegiem wypadków rzeczywiście przewodniczył tego dnia aktowi wyborczemu a w braku odpowiednich osobistości zarazem i protokół spisywał, uznał referat taki za osobistą obrazę i stawil wniosek o ukaranie winnych.

Dociec tego nie mogliśmy, czy nastąpiło to z własnej inicjatywy, czy też za wyższą jaką wskazówką. Chałupnik zaś Wydra, autor rzeczony korespondencyjny, mylnie poinformowany, napisał, że przewodniczącym wyborów był leśniczy, którego też po nazwisku wymienil, i że jego właśnie takie nieszczęście w publicznem miejscu spotkało.

Redaktor „Katolika” Zborek, chcąc być w tak delikatnej sprawie ostrożnym, przekreślił nazwisko leśniczego i fakt tylko goły podał.

Izba karna uwolniła po długiej naradzie Wydrę zupełnie od winy, ponieważ jak to sam redaktor przyznał, wymienil on po nazwisku osobę, którą uważał za przewodniczącą wyborów, lecz nie był nią nauczyciel Czech.

Zborek skazany został jako redaktor pisma na trzy tygodnie więzienia, ks. Radziejewski zaś mimo oświadczenia, że od roku przeszedł szczegółową redakcyjną „Katolika” się nie zajmuje, na trzy miesiące więzienia, ponieważ sąd był przekonany, że z jego zezwoleniem artykuł obwiniony w „Katoliku” umieszczono i że mimo chwilowej zmiany pobytu jest on zawsze jeszcze duszą redakcyjną pisma górnoszląskiego.

Jak wielkie trudności prasa polska pod berłem pruskim, szczegółowo zaś „Katolik” zwałcać musi, pojąć można z faktu takiego, że każdy numer „Katolika” tłumaczy na niemieckie p. Hamiltona w Bytomiu, komisarz obserwujący z upoważnieniem rządu tak zwana „wielkopolska agitacja” na Górnym Szlązku, i rozsyła potem swój elaborat do wszystkich górnoszląskich urzędów ziemiańskich, aby te szczegół każdy, w piśmie polskiem zawarty, sprawdzali.

Dla tego też o najdrobniejszą niedokładność wycozają zaraz proces „Katolikowi”, a ks. Radziejewski, który krótko stosunkowo stał na czele jego redakcyjnej, skazany był dotychczas już dziewięć razy na kary pieniężne w wysokości 630 mar. kaz, sześć razy na więzienie, w którym już dziewięć miesięcy i tydzień przesiedział.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 16 października 1886 r., o 8 godzinie rano.

| Stacje. | Barometr. | Wiatr. | Stan powietrza. | Term. Cels. |
|-----------------------------------|-----------|--------------|-----------------|-------------|
| Mulaghuore . . . | 742 | Pin. Pin. Z. | 9 zachmur. | 12 |
| Aberdeen . . . | 739 | Pin. W. | 6 zachmur. | 11 |
| Christiansund . . . | 749 | W. P. W. | 1 pogodnie | 7 |
| Kopenhaga . . . | 746 | Pid. W. | 5 zachmur. | 8 |
| Sztokholm . . . | 754 | W. | 2 mgła | 8 |
| Haparanda . . . | 758 | Pid. W. | 4 zachmur. | 8 |
| Petersburg . . . | 766 | W. | 1 zachmur. | 6 |
| Moskwa . . . | 738 | Pin. Pin. Z. | 8 deszcz | 11 |
| Kork, Queenst. . . | 741 | Z. Pin. Z. | 8 zachmur. | 12 |
| Brest . . . | 745 | Pid. W. | 3 deszcz | 10 |
| Helder . . . | 742 | Pid. W. | 3 deszcz | 9 |
| Sylt . . . | 743 | Pid. W. | 3 pochmurno | 9 |
| Hamburg ¹⁾ . . . | 743 | Pid. W. | 2 zachmur. | 8 |
| Swinemünde . . . | 747 | Pid. W. | 4 zachmur. | 8 |
| Neufahrwasser ²⁾ . . . | 751 | Pid. W. | 2 zachmur. | 9 |
| Klaipeda . . . | 754 | Pid. W. | 4 deszcz | 8 |
| Paryż . . . | 738 | Pid. Z. | 3 pochmurno | 9 |
| Monaster . . . | 740 | Pid. W. | 4 zachmur. | 9 |
| Karlsruhe . . . | 743 | W. | 2 deszcz | 10 |
| Wiesbaden ³⁾ . . . | 742 | Z. | 3 zachmur. | 11 |
| Monachium . . . | 746 | Pid. W. | 5 pochmurno | 8 |
| Kamienica ⁴⁾ . . . | 746 | Pid. W. | 2 pogodnie | 9 |
| Berlin ⁵⁾ . . . | 745 | Pid. W. | 1 pochmurno | 8 |
| Wiedeń . . . | 751 | cicho | bez chmur | 5 |
| Wrocław . . . | 749 | Pid. W. | 3 zachmur. | 6 |
| Ile d'Aix . . . | 747 | Z. | 8 deszcz | 14 |
| Nizza . . . | 750 | Z. | 1 deszcz | 13 |
| Tryjst . . . | 752 | Pid. W. | 1 zachmur. | 14 |

¹⁾ Parno, w nocy deszcz ²⁾ Parno. ³⁾ Deszcz. ⁴⁾ Parno w nocy deszcz. ⁵⁾ Rano deszcz.

Objaśnienia: Pin. = północ. Pid. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Barometryczne minimum 725 milimetrów, leży ponad Anglią. W Irlandji panuje burzliwe powietrze, tak samo na wybrzeżach północnem i francuskim. W centralnej Europie jest powietrze dość ciepłe i przeważnie pochmurne. Prawie w całym Niemczech spadł deszcz.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w październiku.

| Data i godz. | Barometr. | Wiatr. | Stan powietrza. | Temp. w stp. Cels. |
|-----------------|-----------|------------------|-----------------|--------------------|
| 17. po połud. 2 | 736.4 | Zach. średni | pochmurno | +10,5 |
| 17. wiecz. 9 | 740,2 | Pol.-zach. słaby | deszcz | + 9,3 |
| 18. rano 7 | 744,9 | Pol.-zach. słaby | pogoda | + 8,3 |

Dnia 17 października maximum ciepła + 10,6 Cels.
Dnia 17 października minimum ciepła + 7,8 Cels.

| Stan wody w Warcie. | |
|-----------------------------------|-------------------------|
| Poznań, dnia 17 października rano | 0,32 metr. |
| " " " " " " " " " " " " | " " " " " " " " " " " " |
| " " " " " " " " " " " " | " " " " " " " " " " " " |

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 17 października.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUKI. Pani Turno z Objezierza. Weydlich z Lütich. Potworowski z żoną z Goli. Niksowski z Królestwa Polskiego. Bogusz z Turwi. Kurnatowski z bratem i Dereskiński z Dusiny. Ziółkowski i Radomski z Królestwa Polskiego. Sozaniecki z Podarzewa. Basté z Berlina. Wedemeier z Frankfurtu n. M. Zie-

liński z Królestwa Polskiego. Ks. prob. Akoszewski z Buku. Vortmann z Hamburga. Osieki z Rosyi. Hr. Gorzeński-Ostroróg z Smełowa. Pani Chelmińska z córkami z Bzowa. Potworowski z Królestwa Polskiego. Pani Kurnatowska z synem z Warszawy. Działowski z Iwna. Senator Hube i Włodarski z Warszawy. Goebel z Krzeslic.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. prob. Kalkowski z Otorowa. Pani Sandor z córką z Krakowa. Pani Jesionek z Polajewa. Łaszcz z Warszawy. Bulczyński z Pobiedzisk. Pani Kościelicka z córką z Mieściska. Rheinbaben i Glowacki z Wrocława. Schwarz i Kuhnke z Torunia.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

* **Elektorsko- i nowo-marchijskie (brandenburskie) 4-procentowe listy rentowe.** Przyszłe losowanie odbędzie się w listopadzie. Przed stratą kursową w ilości 5 pre. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neunburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiej nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 8 fen. od 100 marek.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Poznań, 18 października.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

| Zboża (za 100 kilogramów) | Towar | | | Ceny przeciętne |
|---------------------------|-------|--------|---------|-----------------|
| | dobry | średni | pośled. | |
| Pszenszczyca { | | | | |
| cena najwyższa | 14 90 | 14 50 | 14 50 | 14 55 |
| " najniższa | 14 70 | 14 10 | 14 10 | |
| Zyto { | | | | |
| cena najwyższa | 12 20 | 11 70 | 11 70 | 11 80 |
| " najniższa | 12 | 11 30 | 11 30 | |
| Jęczmień { | | | | |
| cena najwyższa | 11 20 | 10 70 | 10 70 | 10 75 |
| " najniższa | 10 90 | 10 20 | 10 20 | |
| Owies { | | | | |
| cena najwyższa | 13 | 12 10 | 11 60 | 12 02 |
| " najniższa | 12 50 | 11 80 | 11 10 | |

Inne artykuły

| Cena | najwyższa | | najniższa | | przeciętowa |
|---------------------------|-----------|------|-----------|------|-------------|
| | 1886 | 1887 | 1886 | 1887 | |
| Słoma { | | | | | |
| snopkowa . za 100 kilogr. | 7 | 6 | 6 | 6 | 50 |
| do siania | — | — | — | — | — |
| Siano | 6 | 5 | 5 | 5 | 50 |
| Groch | — | — | — | — | — |
| Soczewica { | | | | | |
| bez dowozu | — | — | — | — | — |
| Fasola | — | — | — | — | — |
| Ziemniaki | 2 20 | 2 | 2 | 2 | 10 |
| Wolowina { | | | | | |
| od łopatki za 1 kilogr. | 1 40 | 1 20 | 1 30 | 1 30 | |
| " brzucha | 1 | — | 90 | — | 95 |
| Wielkopowina | 1 20 | 1 | 1 | 1 | 10 |
| Cieplina | 1 40 | 1 | 20 | 1 | 30 |
| Skopowina | 1 | — | 90 | — | 95 |
| Słonina | 1 60 | 1 40 | 1 40 | 1 50 | |
| Masło | 2 20 | 1 | 80 | 2 | — |
| Łój wolowy | 1 20 | 1 | 1 | 1 | 10 |
| Jaja | 2 80 | 2 | 70 | 2 | 75 |

Giełda poznańska, 18 października.

(W) Poznań, 18 października. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pogodnie.

Zyto bez handlu.

Cena wypowiedziana — mrk. Wypowiedziano — otr. Na październik 121. — ofiarowano, na październik-listopad — ofiarowano, na listopad grudzień — ofiarowano.

Okowita: trzyma się.

Cena wypowiedziana — mr. Wypowiedz. — litrow na październik 34,30 — placono, na listopad 34,30 — marek placono, na grudzień — placono, na styczeń 34,40 — placono, na luty 34,80 — placono, na marzec 35,20 placono, na kwiecień-maj 35,80 placono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34,30 pl. (Sprawozdanie urzędowe.)

Zyto bez handlu.

Okowita: Cena wypowiedziana 34,30 marek. Na październik 34,30-34,40 placono, na listopad-grudzień 34,40-34,40 marek placono, na styczeń — marek placono, na styczeń-luty — marek placono, na luty-marzec — marek placono, na kwiecień-maj 35,70-35,80 plao.

Wypowiedziano: 0,000 litrow.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34,40 mr.

(W) Poznań, 18 października. Ceny maki. Pszena na nr. 00 11,50—12 mrk. nr. 0 10,25—10,50 mrk., rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 18 października 4^o nowe listy zastawne poznańskie 102,50. 3^o/₄% nowe listy zastawne poznańskie 104,30. 5^o/₄% obligi długu państwa 100,60. Starogardzkopoznański koleji żelaznej 104. — Warszawsko-wiedeński koleji żelaznej 93,25. Austrjackie noty bankowe 161,50. Austrjacka renta srebrna 62,70. Węgierska renta złota 102. — Polskie listy likwidacyjne 56,50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 60,40. Rosyjskie noty bankowe 192,75 marek.

(W) Poznań, 18 października. Ceny maki. Pszena na nr. 00 11,50—12 mrk. nr. 0 10,25—10,50 mrk., rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 18 października 4^o nowe listy zastawne poznańskie 102,50. 3^o/₄% nowe listy zastawne poznańskie 104,30. 5^o/₄% obligi długu państwa 100,60. Starogardzkopoznański koleji żelaznej 104. — Warszawsko-wiedeński koleji żelaznej 93,25. Austrjackie noty bankowe 161,50. Austrjacka renta srebrna 62,70. Węgierska renta złota 102. — Polskie listy likwidacyjne 56,50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 60,40. Rosyjskie noty bankowe 192,75 marek.

(W) Poznań, 18 października. Ceny maki. Pszena na nr. 00 11,50—12 mrk. nr. 0 10,25—10,50 mrk., rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 18 października 4^o nowe listy zastawne poznańskie 102,50. 3^o/₄% nowe listy zastaw

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

✠
Dnia 16-go bm. o godzinie 10 1/4 rano zakończyła
życiowy dotychczas, opatrzoną św. Sakramentami, (5839)
Kornela Sworowska
urodz. Funke,
w 68 roku życia. Pochowanie zwłok odbędzie się we
wtorek dnia 19 października o godzinie 4 po południu,
o czym donoszą w smutku pograżone
dzieci i wnuki,
Rawicz, 17 października 1886.

Szkoła budownicza w Höxter
nad Wezera
rozpoczyna kurs zimowy dnia 3 listopada, a naukę przedwstępna 18 paź-
dziernika rb. Kurs letni rozpoczyna się z początkiem maja, a nauka przed-
wstępna w środku kwietnia. Szkolne wynosi w półroczu zimowym 97 M.,
w półroczu letnim 67 m. Zgłoszenia przyjmuje (4972)
dyrektor Möllinger.

Chocolat SUCHARD
NEUCHÂTEL (SCHWEIZ)
EMPFIEHRT SICH DURCH VORZÜGLICHE QUALITÄT
BEI MÄSSIGEM PREISE. — IST ÜBERALL ZU HABEN.
(1170)

Aptekarza Radlaura regenerator do farbowania
włosów.
bez ołowiu i z gwarancją nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną,
własność, iż przywraca każdemu włosom pierwotny kolor, jaki miały
przed farbowaniem, bądź też czarny. Nie jest on niebezpiecznym śro-
dkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny, lub
cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza
włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczynowy), który utracił.
Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednej strony szkodliwe
dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie ołów albo kamień piekielny, a z
drugiej strony farbowania za pomocą ekstraktu orzechowego musiało
być codziennie ponawiane i wpaadało zaraz za każdym razem, natomiast
Radlaura Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor
włosów na drodze naturalnej, a kilkakrotnie szybciej niż na kilka tygodni.
Butelka = 1 marka 50 fenigów. (2960)

PRZEPIS UŻYWANIA.
Najlepiej jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomazać obficie
włosy za pomocą gąbki lub szczytki Radlaura Regeneratorem do farbowania
włosów i potem przeczesać głowę grzebieńcem. Butelka = 1 marka 50 fen.
Radlaura król, uprzyw. Czerwona apteka w Poznaniu.
Dla uchronienia się od wszelkich bezskutecznych, nasładowanych śro-
dków, należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego regeneratora do farbowania
włosów z Czerwonej apteki Radlaura w Poznaniu.

MAGAZYN
mój zaopatrzonej w bogaty wybór paryskich
płaszczy, kostiumów,
w oryginalne materye,
kapelusze, gorsety
i wszelkie nowości w zakres mody wchodzące
poleca (5801)
B. Szumińska,
Hôtel-du-Nord.

VICHY
PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone
z ziołel ze soli Vichy. Trzyletniego stwa-
ku o niezawodnym skutku przywracają
i upodabianym trawieniu
SOLE WICHY DO KAPIELI. Pakietka wy-
starcza na kąpiel dla osób, które nie są w
stanie ufać się do Vichy.
Dla utrzymania faszczystwa żądać
należy, aby na wszelkich produktach
znajdowały się znaki:
Kompanii wód Vichy.
Dostac można w Poznaniu w apte-
kach pp. dr. Mankiewicza i Sz-
mieleckiego.
Szanownym gospodyniom bardzo zalecić można
Roberta Brandt'a w Magdeburgu
BRANDT'A KAWA,
zastępującą zupełnie kawę prawdziwą. — Najlepszy me-
lanż do kawy strączkowej.
Do nabycia w licznych handlach kolonialnych. Dalszych
składów poszukuje się pod gwarancją powódzenia. (4586)

Herbate
ostatniego sprzętu
polecam:
Suchong I funt 5 Marek (Nr. 1 w oryginalnych
skrzynkach po 5 funtów.)
Suchong II funt 4 Marki. (3771c)
Suchong III funt 3 Marki.
Suchong i Pecco miedziana Nr. I funt 9 Marek.
Suchong i Pecco miedziana Nr. II funt 6 Mrk.
Suchong i Pecco miedziana Nr. III funt 4 Mrk.
(Nr. III w oryginalnych skrzynkach po 5 funt.
Pecco kwiat 9 Mrk.
Prósze herbaciane Nr. I funt 3 Marek.
Nr. II funt 2,50 Marki, Nr. III funt 2 Mrk.
Przy odbiorze najmniej 5 funtów dają rabat.
A. W. Zuromski,
skład herbaty.
Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia: Wro-
cławska ul. 25.

Cierpienia brzuszne,
choroby płciowe, skutki zarazy
i onanii, słabości męzkie, upławy, po-
łluczy, alga uryne, mokrozenie,
uryne krwawa, **cierpienia pę-
cherza i nerek,** leczące listownie
według najnowszej ścienyficzynej me-
tody, za pomocą środków nieszkodli-
wych. Bez przerwy zawodu! Najści-
ślejsza dyskretność! (1333)
W wszystkich wypadkach możliwych
do wyleczenia, ręczę za skuteczność.
Prospekty i atesty na życzenie roz-
syłam bezpłatnie. (Portorium listu wy-
nosi 20 fen.)
Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).
Cierpiącym na nerwy
zapewnię wyleczenie według wła-
snego doświadczenia, bez używania ja-
kiegobądź lekarstwa. Odnosią broszu-
rę rozsyła na żądanie gratis i franco.
Artur Hiltawski w Zaborzu. 5806

Słabość męzka
skutki szczególniej tajnych grze-
chów młodości, oraz innych nad-
użyć niszczących zdrowie, jak
pewno i trwale usunąć, poucza
jedynie w licznych wydaniach
rozpowszechniona już książka
ilustrowana:
Dra Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego: 1 M.
Cena wydania niemieckiego 3 M.
Tysiące ludzi znalazło w niej
objaśnienie swych cierpień a
za użyciem kuracji w książce tej
zaleconej, zupełną swą siłę mę-
zka. Za nadesłaniem franko nale-
żytości otrzyma się książkę w ko-
pierce franko przez Magazyn Wy-
dawnictwa R. F. Bierer w Lip-
sku, (Verlags-Magazin Leipzig
Neumarkt Nr. 34.) (4892)
W Poznaniu ma książkę tę
na składzie księgarnia A. Spiro.

Urządzenia
kapielowe
z przyrządem do opatu,
najnowszej konstrukcyi poleca
po 90 marek
Maurycy Brandt,
Poznań,
tylko na Nowej ul. Nr. 4.
Wschowskie kielbaski
roszyła codziennie świeże za zaliczką
lub nadesłaniem pieniędzy
Józef Porada
w Wschowie. (5311)
Araki czyste: stary Goa Mk. 4,50.
Mandarin 3 M. i Goa M. 2,50.
Araki miedziana M. 2,00 i M. 1,50.
Ram Jamaica M. 2,00 za litr.
Cognac czysty, butelka 3 M. 5718
**Wódki: Gdańska z pod Łoso-
sia i z fabryki Keilera. Ek-
ka, Altesch, Benedyktyn
ka, Chartreuse, Curacao i
Anisette hold.**
Żytniówka stara litr M. 1,25 poleca
J. N. Leitgeber.

Włókno indyjskie,
włosie, trawę morską, sprężynę i, na
zamówienie, wszelkiego rodzaju mate-
riace, poleca (5218)
Izydor Appel przy Podgórnym ul.
Wchód przez bramę do miejsca sprze-
dazy na parterze.
Kartofle fabryczne
od wszystkich przystanków drogi że-
laznej kupuje i prosi o oferty z
podaniem ceny (5156)
Herman Elkeles w Poznaniu,
Wilhelmowska ul. Nr. 25.
Handel zboża, ziemniaków i nasion,
ekspert kartofli.
Kupuje
mak biały i niebieski,
kminek
jako i inne nasiona (5328)
B. Hozakowski, Toruń (Thorn)
dom komisowy i skład nasion.
Polecam także **makuchy**
**rzepiowe i lniane, otrę-
by żytnie i pszenne** po
cenach targowych.

Wyorywacze
do buraków 5305
do zaprzęgu konnego pod gwarancją
praktyczności i użyteczności w obe-
cnych stosunkach ziemi polecają
Bracia Lesser w Poznaniu,
Mała Ryceńska ul. Nr. 4.
Sprzedaz tryków
z owczarni zarodowej
pełnej krwi Merynosów
(pochodzenia czysto ho-
schickiego) (5761)
w Carlsdorf
w powiecie Nimptsch na
Szląsku Pruskim rozpo-
czynają się 25 paździer-
nika rb.
von Mens.
Lekeye prywatne
udziela (5760)
Helena Trzcńska,
Wodna ul. 22.

PAPIER FAYARD ET BLAYN
60 lat powódzenia są dowodem skuteczności tego
środka w leczeniu katarów, irytacji piersiowych, reu-
matyzmów, zwichnięć, ran, oparzeń, odcisków
i nagniotków pomiędzy palcami. (17)
We wszystkich aptekach. Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30,
ulica St. Merri.
W Poznaniu w aptecce p. Dr. Mankiewicza.

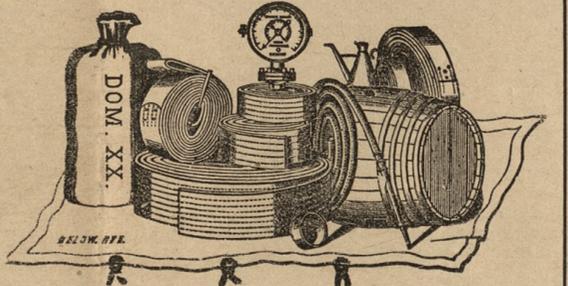
Aksamity i plusze na suknie i okrycia.
Wielki wybór nowości w materyach jedwabnych i
wełnianych na suknie.
Okrycia damskie wszelkiego rodzaju i go-
towe poszyta na futra.
Płótna, stołowa i artykuły ne-
glijowe.
Koszule płócienne i sztyngowe.
Kobierce kościelne i salo-
nowe, chudniki.
Materye meblowe
Firanki białe i
kolorowe.
**Dawniejsze materye, a także gólbnej polakoty i dolma-
ny za potowę cen zwyższajnych.** (5841)
poleca po bardzo tanich cenach
**handel blawotów, płócien i
konfekcyi damskich
W. Kukulskiego i Spółki**
w Poznaniu
ul. Wilhelm-
owska Nr. 6
Kokkry walcowane i flanelowe.
Garnitury do jedwabnych i wełnianych materyi.

JASINSKI I OLYNSKI,
Drogerya
Poznań, św. Marcin Nr. 62
poleca po cenach umiarkowanych
Świece kościelne z czystego białego wosku,
Olój do palenia w wyborowym gatunku,
Kadzidło i bursztyn. (4652c)
Opakowania i kosztów przesyłki przy świecach nie
obliczamy.

Oszczędność i korzyści
wynikające przy zakupieniu powszechnie używanych grubo posrebrzanych (al-
fendowych) **sztucy Christofa z Paryża** wykazuje niżej uzasa-
dione (4980)
Porównanie.
1 tuzin łyżek i tyleż widelcy stołowych w ciężkiej wa-
dze srebra kosztuje około 300 mrk. Za te same pieniądze
otrzymuje się
12 łyżek stoł. mrk. 27,60 Z przeniesienia mrk. 219,60
12 widelcy stoł. " 27,60 1 łyżko do sosu " 5,50
1 " do kompotu " 5,50
12 noży " 28,80 1 noż i widelec do sera i masła 8,60
12 łyżeczek do kawy " 14,40 1 widelec i łyżko rogow. do
12 łyżek deserowych " 25,20 salaty " 9,60
12 widelcy " 25,20 1 noż i widelec do tranżer. " 12,-
12 noży " 24,- 1 szufelka i widelec do ryb " 14,40
12 ławeczek do noży " 13,20 2 sółniczki podwójne " 11,60
2 łyżki półmiskowe " 14,40 1 sitko do herbaty " 4,40
1 łyżko wazową " 11,20 1 cążki do cukru " 3,-
1 " do tortu " 8,- 4 korki do butelek " 5,60
Do przeniesienia 219,60
Razem 118 szt. za mrk. 300
Chęć nabyć taki sam komplet ze szczerzego srebra
musiałby wydać około mrk. 1700 kapitału, który utkwiony w
tych sprzętach na zawsze martwym pozostaje, a który w stanie
czynnym przynosiłby po 6 od stu licząc rocznie 102 mrk. procentu,
z czego wynika że po 3 latach z skanem ztąd 306 mrk.
pokrywa się cały wydatek zakupu sztucy Christofa.
Te zaś dla elegancyi swój gustownych tanson w zupełności za-
stępują srebra prawdziwe. Sztucce Christofa najbardziej
do codziennego użytku zalecone być mogą, takowe posiadają
niezwykłą trwałość, po wieloletniemu używaniu bowiem
zawsze na nowo je posrebrzyć można.
Wszelkie reparacye i posrebrzanie użytych sztucy wykonuje się po
możliwie tanich cenach. Stare do użytku nie zdadne srebra przyjmują w
zamian.

J. STARK
specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.
Wilhelmowska ulica Nr. 21.

Pasy parciane amerykańskie,
wyborne zastępują skórzane, są nieprzemakalne i o po-
łową tańsze od skórzanych.
Pasy skórzane. Gumowe artykuły. Wszelkie
potrzeby do gorzelni.



**Oliva. Smarowidło. Łój. Smarowi-
dło do skór. Worki. Derki. Płachty**
polecają po najtańszych cenach.
Orłowski i Spółka.
Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 21. (5470)

ANDRUSZEWSKI,
fabryka pojazdów
poleca swój bogato zaopatrzonej skład pojazdów, jak karety, ko-
cze, wolanty, plauwagi na 2 i 4 osoby z gwarancją dwuletnią
o bardzo umiarkowanych cenach. (3881)
Plaesterer'a
instytut do kształcenia ciała i nauki tańca
rozpoczyna kurs jesienny w sobotę dnia 16 października
1886. Zgłoszenia do tego kursu przyjmują przed po-
łudniem od 11 do 12 i po południu od 2 do 3.
Plaesterer, baletmistrz,
Lipowa ulica Nr. 9, skrzydło boczne na prawo, I p. (5759)

Dreźniekie
kielbaski.
5885) poszukuje
H. Wolkowitz,
cukiernia, plac Wilhelmowski 14.
Bardzo zdalny nauczyciel
z akademickim wykształceniem, przy-
spobijający do najwyższych klas,
szczególniej też i mniej uzdolnionych
z długoletnią praktyką w niemieckich
domach, życzy sobie zmienić miejsce.
Polecenia wyborne. Szczegóły w Eksp.
Dzien. Pozn. pod Nr. 5884.

ŁOKAL
handlowy
przy ul. Szerokiej Nr.
25, jest zaraz do wyna-
jęcia. (5886)

Wielki i korzystny
interes
na prowincyi skutkiem dekretu
banicyjnego jest zaraz do sprze-
dania. Warunki kupna bardzo
przystępne. Łaskawe zgłoszenia
przyjmuje Ekspedycya Dziennika
Pozn. p. Nr. 5842.

Bona freblowska,
Polka, urodz. i języka niem., po-
czątków francuzkiego i muzyki, mogąc
wyręczyć panią domu z dobrmi reko-
mend. cyami, poszukuje miejsca od 1
listopada. Zgłoszenia p. lit. K. S. post.
rest. Sady p. Poznaniem. (5804)

Poszukują umieszczenia:
ogrodnik kaw., posiad. chlubne
świad. znaj. się u oranzeryach, cieplarni
i ananasarniach. (5892)
Ekonom kaw., zaopatr. w do-
bre świad. na pensy 450 M. (5 lat w
jedn. miejscu);
pisarz gospodarczy, kaw., w
średn. wieku (8 lat w jedn. miejscu).
P. Teysandier, 8 Wielkie Garbary.

Plusieurs Institutrices
francaises diplomées, musicienses
et non musicienses, unies des meil-
leurs recommandations, désirent se
placer par l'entremise de
5888
P. Teysandier, 8 Wielkie Garbary.

Dzielnice gospodynie, kucharki,
półkorki, piastunki i t. d. znaj. do-
brze miejsce za pośrednictwem M. Stern-
czkiej ul. Szeroka 12, p. w podwórzu
na prawo. (5837)
Poszukuję kupna folwarku
od 300—500 mórg z dobrym domem
mieszkalnym. Zgłoszenia wraz z ko-
sztorsem R. R. Poznań. (5899)

Od N. Roku potrzebuje kilku dobrze
polecanych pisarzy. Tylko osobiste
z przedstawienia będą uwzględnione.
Kobyliński, Stary Rynek Nr. 79.
Gospodyni znajdująca się na ku-
chni, w średnim wieku, poszukuje miej-
sca na probstwie. Adres poda pani
Filipowicz w Poznaniu przy ul. Wroc-
ławskiej Nr. 57. (5887)

Urządnik gospodarczy
kawaler, z kilkonastoletnią praktyką
w renomowanych gospodarstwach, 6
lat w statum em, chlubnie polecany,
poszukuje dla sprzedaży dobr. miej-
sca od każdego czasu. (5888)
F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Subjekt
do handlu korzeni, win i destylacyi,
chlubnie polecany, który wyuczył się
w Poznaniu i był w 2 miejscach ob.
6 lat szuka miejsca od 1. 11. lub póź-
niej. (5889)
F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Mody leśnik
pochodz. z porządnej famlii, który na-
uکه odbył w nadleśnictwie rządowem,
zdany w piórze, szuka jako leśnik lub
bażantarnik za niernym wynagro-
dzeniem p. sady. W. M. Poznań,
ul. Berlińska Nr. 20, II p. (5778)

Borowy, biegły w swym
zawodzie, posiadający chlubne
świadectwa, znający się na za-
kładaniu szkółek, zagajeni i t. p.
trzeźwy, sumienny, żonaty, ale
w sile wieku i bezdzietny, po-
szukuje miejsca zaraz lub od
Nowego Roku. Zgłoszenia do
Eksp. Dzien. Pozn. p. lit. F. S.
Nr. 5793.

Urządnik gospodarczy,
w średnich latach, energiczny, pilny,
zaopatrzonej w chlubne świadect., z wy-
kształceniem gimnazyalnem, znający
dokładnie swój fach, szuka zaraz lub
od 1 października umieszczenia. Bli-
sza wiadomość w Eksp. Dzien. Pozn.
pod Nr. 5155.

Panienci z dobrego domu,
którę rodzina przez liczne wy-
padki podupadła, szuka pomiesz-
zczenia jako gospodyni lub
do wyręczenia pani domu. Już
od dzieciństwa zajmowała się
gospodarstwem. Bliższych szczeg.
poda Eksp. Dzien. Pozn. p. Nr.
0385.

OSOBA
z szał checkiej rodziny pragnie przyjąć
miejsce od Nowego Roku lub zaraz,
do towarzystwa młodej panienci. Zgło-
szenia uprasza Eksp. Dzien. Pozn. p.
Nr. 5788.

Jako (0579)
pracznica i prasowaczka
znaj. glancowanie, prac. w domu i po-
za domem poleca się Szan. Publiczno-
ści i donosi, że przeniosła swój zakład
prasowania do sklepu na froncie przy
ul. Berlińskiej Nr. 14, **Magdalena**
Łukowska. (0155)

Dom: Słowikowo
per Trzemeszno przyjmie od
zaraz bezpłatnie (5797)
Elewa gosp.
Zgłoszenia przyjmuje zarząd.
B. Heilbrona
Teatr Ludowy.
W sobotę, dnia 16 października 1886.
Występ towarzystwa Original-Phi-
notes (Scenes humoristiques), kara. komi-
ka p. Hansen, jakoteż występ śpiewa-
czki operetkowej, panny Meinhold i fa-
kacji akrobatów Bonno. (5490)
DYREKCYA.